

# Polnicą i Unieścią do jeziora Jamno

Włodzimierz Zimnowłocki

Jeśli ktoś lubi aktywnie wypocząć nad wodą i podziwiać uroki natury to proponujemy spływ kajakowy rzeką Polnicą, Unieścią i jeziorem Jamno. Trasa jednodniowa – z Sianowa do Osiek lub Łaz, dwudniowa – z Sianowa do Mielna.

Szlak został wytyczony przez grupę uczniów i ich rodziców działających w Uczniowskim Klubie Sportowym WANTA oraz ich sympatyków. Spływ nie należy do trudnych czy też uciążliwych, dlatego mogą w nim brać udział początkujący kajakarze. Kajaki wodujemy w parku w Sianowie.

Sianów – miasto liczące 6,4 tys. mieszkańców. Stara osada słowiańska. Prawa miejskie uzyskał w 1343 r. Od 1701 r. znajdował się w państwie pruskim. Od XIX w. rozwinął się przemysł zapalczany. Od 1945 r. w obszarze Polski. Możemy zwiedzić eliptyczny rynek, przy którym stoi ratusz z 1879 r. z herbem miasta nad wejściem. Przeważa tam dawna zabudowa z XIX w. i początków XX w.

Kajaki dowozimy bezpośrednio nad Polnicę korzystając z lokalnej drogi znajdującej się obok sianowskiego Gimnazjum. Rzeka ma brzegi łagodne i bezpieczne do wodowania. Miejsce rozpoczęcia spływu umożliwia zaopatrzenie się w prowiant i napoje w pobliskich sklepach. Niedaleko znajduje się przystanek PKS i MZKS nr 7. Podczas pakowania kajaków możemy podziwiać okazy dębów piramidalnych i buków czerwonych.

## SPLYW W PIGUŁCE

**Trasa:** Sianów – Mielno (około 23 km).

**Trudność:** szlak łatwy ZW A (ZW B przy większej fali na jez. Mielno, szczególnie na odcinku Osieki – Łazy).

**Uciążliwość:** U1 (potrzebujemy około 10% dodatkowego czasu na pokonanie przeszkód)

**Malowniczość:** \* do \*\*

**Kontakt:** Uczniowski Klub Sportowy WANTA, schronisko PTSM, tel. (94) 318 27 18.

**Zalecana mapa:** Mapa topograficzna Polski (wydanie turystyczne) w skali 1:100 000, arkusz Koszalin (N-33-69/70).



Fot. Włodzimierz Zimnowłocki

## Zanim znajdziemy się na wodzie

osoba prowadząca spływ przypomina, jak należy się na niej zachować. Startujemy w kolejności ustalonej przez przewodnika. Początkowo rzeka ma charakter potoku, z którego wystają liczne kamienie. Płyniemy więc spokojnie starając się należycie „czytać wodę” i wykonywać odpowiednie manewry.

Po 200 m rzeka zmienia swój charakter. Staje się wąska i głęboka, jej brzegi porośnięte są zielonymi szuwarami. Zanim wypłyniemy z Sianowa musimy jeszcze pokonać kładkę. Przenosimy kajaki lewym brzegiem. Następną przeszkodą jest przewrócone drzewo, na którym gromadzą się wytwory cywilizacji i niczym tablica informacyjna oznajmiają, że jesteśmy na rogatkach miasta.



Fot. Włodzimierz Zimnowłocki



Fot. Włodzimierz Zimnowicki

Fot. Włodzimierz Zimnowicki

Za Sianowem nurt uspokaja się. Uciekamy od cywilizacji. Przez kryształową wodę wyraźnie widzimy różne rodzaje pływaczki, tzw. odsypiska i przykopy, oraz nagle pojawiające się głębiny. Analizując szybkość nurtu możemy się zorientować, w jaki sposób one powstały. Niektóre mielizny są zarośnięte roślinnością wodną, głównie radestnicą polyskującą i radestnicą przesyżką. W przypadku wplynięcia na nie kajaki się zatrzymują. Gdzieś pojawiają się niewielkie ławice ryb. Przez cały czas towarzyszą nam kolorowe ważki świtezianki, motyle oraz śpiewy ptaków. Nie słychać samochodów ani ludzi. Mijamy dwa betonowe mostki. Przed jednym musimy położyć się w kajaku, gdyż w przeciwnym razie moglibyśmy mieć problemy z przepłynięciem pod nim.

Po około 30 min. spokojna powierzchnia rzeki zaczyna się burzyć. Zbliżamy się do wiaduktu kolejowego. Błyskawicznie mijamy go oraz most drogi Koszalin – Darłowo uważając na wystające gałęzi.

Dalej możemy wręcz odłożyć wiosła. Przez następnych kilkanaście minut rzeka będzie nas nosić aż do samego ujścia Polnicy do Unieści. Na zbiegu dwóch rzek możemy podziwiać piękną, białą kwitnącą w maju i czerwcu kotewę orzech wodny.

Za chwilę pojawia się kolejna przeszkoda: pozostałości po starym moście oraz sztuczne spiętrzenie wody, możliwe jednak do pokonania przez wprawny kajakarza. Osoby niedoświadczone powinny unikać takich przeszkód. Jeżeli mamy obciążony dziób, to w chwili spływania z jazu zanurza się on pod wodę, przez co powstaje fala zalewa częściowo pokład. Przy przepływaniu jazu nawet przez doświadczonych kajakarzy konieczna jest asekuracja z brzegu!

To miejsce jest świetną okazją do zrobienia ciekawych zdjęć. Spływamy pojedynczo i gdy wszyscy są już po drugiej stronie, ruszamy dalej. Powoli wplywamy na Moczary Unieskie (tak nazywa się podmokły teren przylegający do rzeki z jej lewej strony). Rzeka na niewielkim odcinku zaczyna meandrować. Jej brzegi porastają ogromne kępy szuwarów i oczeretów zasłaniające najbliższą okolicę. Dzięki temu możemy skoncentrować się na otaczającej nas przyrodzie. Wśród zieleni dostrzegamy mchy, turzyce, babkę

wodną, ponikło błotne, skrzyp, miętę, strzałkę wodną, palkę szerokolistną, tatarak zwyczajny i wiele innych, często nieznanych nam roślin. W wodzie co chwilę widać przepływające ryby różnych rozmiarów i gatunków. Płyniemy wśród pięknie kwitnących grzybieni białych, grążeli żółtych i kosaćców żółtych. Warto na tym odcinku zrobić z kilku kajaków tratwę i dać się swobodnie ponieść nurtowi.

Na brzegach, spośród zielonego buszu, wylaniają się większe lub mniejsze enklawy przedziwnych kwiatów, na których siadają kolorowe motyle. Co jakiś czas mijamy wędkarzy, tradycyjnie skarżących się na ryby. Wtórują im rechoty żab. Bez przerwy z wody zrywają się dzikie kaczki, by wylądować kilkaset metrów przed nami. Czasami dostrzegamy przyczajonego bociana lub pływającego łabędzia. Wychodząc na brzeg widzimy żółto kwitnące łąki pokryte pełnikiem europejskim. Wprawny obserwator dostrzeże storczyki szerokolistne i plamiste, podklony zielone i wielosiłki błękitne wyróżniające się inną kolorystyką. Cała okolica tętni życiem i jego muzyką.

### Za następnym mostem

zbliżamy się do Głuchych Bagien, porośniętych nieprzystępnym lasem z przewagą wierzb, olch i leszczyn. Rzeka staje się prosta niczym autostrada.

Na tym odcinku możemy ścigać się lub schować w cieniu drzew przed palącym słońcem. Pokonujemy kilka leżących w wodzie wiatrołomów i zbliżamy się do mostu łączącego Łabusz z Osiekami. Znajduje się przy nim niewielki parking. Pojawiają się samochody i ludzie. Niektórzy łowią ryby, inni robią zdjęcia lub filmują okolicę. Za mostem natrafiamy na stertę śmieci, która uzmysławia nam, że nie tak łatwo uciec od cywilizacji. Epizod ten nie psuje nam nastrojów lecz uzmysławia, że nie tylko podczas akcji „Sprzątania Świata” lub „Dni Ziemi” należy dbać o czystość naszych rzek.

Z daleka widzimy już taflę jeziora Jamno. Sprawdzamy, czy jesteśmy dobrze zabezpieczeni w kamizelki asekuracyjne i ratunkowe. W przypadku dużej fali nietrudno o wywrotkę i zawsze powinniśmy być gotowi na taką ewentualność. Płyniemy blisko siebie wzdłuż prawego brzegu. Naszym miejscem przybicia do brzegu mogą być: łąka tuż przed lasem, na której możemy rozbić namioty, lasek dworku osieckiego lub plaża przy drodze Osieki – Łazy, jeżeli planujemy zakończenie spływu.



Fot. Włodzimierz Zimnowicki



Fot. Włodzimierz Zimnowicki

W zależności od pory dnia, w jakiej znaleźliśmy się w Osiekach, możemy rozbić obóz, znaleźć nocleg, zakończyć spływ lub popłynąć dalej do Łaz. Trasa jednak może okazać się monotonna.

Jeżeli udało nam się wypożyczyć kajaki z Mielna, to bardzo korzystnie jest zakończyć pływanie właśnie tam. W przypadku słabego wiatru i niewielkiej fali etap nie będzie trudny. Przy turystycznym tempie może nam to zająć od 5 do 7 godz., sportowo do 3 godz. Mniej więcej w połowie drogi wpływamy na kanał łączący jezioro z morzem i możemy zrobić dłuższy odpoczynek.

Z roku na rok nasz szlak przemierza coraz więcej turystów. Drogi Czytelniku, jeśli będziesz w naszej okolicy i chciałbyś przyjemnie spędzić 1–2 dni w kajaku, skontaktuj się z nami. **WIOSŁO**

**Kontakt z autorem:** tel. (94) 318 26 09,  
tel. kom. (601) 094 739.

Osieki – wieś licząca około 390 mieszkańców. Swoją nazwę zawdzięcza „olszynie” lub wywodzi się od pojęcia „osiek”, co oznacza zaporę obronną. Pierwsze wzmianki historyczne o niej pojawiły się w 1308 r. W 1807 r. przemaszerowały przez nią oddziały z 1. Pułku Legionów Dąbrowskiego. Możemy tu zwiedzić kościół parafialny pw. Św. Antoniego, wybudowany w stylu gotyckim na przełomie XIV i XV w. W wieżę kościelną wmurowane są kamienie młyńskie. Wewnątrz kościoła znajdują się zabytkowe epitafia, ambona i ołtarz. W Osiekach znajduje się również zabytkowy dworek z przepięknym parkiem podworskim i wspaniałymi okazami drzewostanu. Znajdują się w nim liczne okazy pomników przyrody drzew rodzimych i egzotycznych. Jeżeli nie narzekamy na brak gotówki, to koniecznie musimy skorzystać z usług dworku osieckiego (śniadania, obiady, kolacje, noclegi).



Fot. Włodzimierz Zimnowicki

producent sprzętu kajakowego i akcesorii

**AQUARIUS**

P.P.H. Aquarius  
80-294 Gdańsk  
ul. Matemblewska  
tel. 58 3477922  
fax. 58 3425834

www.aquarius.gda.pl

e-mail: aquarius@aquarius.gda.pl